

KURYER LITEWSKI

we WILNIE we SRODĘ DNIA 1 GRUDNIA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Wilno, dnia 1 grudnia

Na czele opisu uroczystości, jakimi obchodzono tu pobyt Najjaśniejszego Monarchy, kładziemy udzielony nam list JW. Jenerała Gubernatora Wojennego, do JW. Marszałka Gubernskiego pisany, z uwiadomieniem o łaskawem ze strony Najjaśniejszego Pana tychże uroczystości przyjęciu.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Jego Cesarska Mość rozkazać mi raczył, oświadczyć najwyższe ukontentowanie swoje dla Szlachty, która na przyjęcie Najjaśniejszego Pana, w czasie pobytu Jego w Wilnie, dała wielki i piękny bal, a domy swe wspaniale oświecała. Co wypełniając przez Jego pośrednictwo, mam honor być

JW. WM. Pana Dobrodzieja

Najniższym sługą

Rzymski Korsakow.

Nr 2496.

Dnia 27 listopada

1815 roku.

W paśmie dni błogich panowania Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Wszech Rossy, *Alexandra I.*, dawną stolicą Litewską, (jakesmy doniesli) czwarty raz została uszczęśliwiona pobylem tego ulubionego Pana, Widziała Go raz pierwszy, kiedy po objęciu rządów państwa, objeżdżając poddane sobie kraje, bliżej chciał poznać potrzeby ludów, aby w mądrości swojej i dobroci doskonałsze mógł obrać zasady prawdziwego ich uszczęśliwienia. Wspomnienie dni owych, stawi obraz powszechny radości i wesela. Była to jutrzeńka dni ciągle najpiękniejszych, z których prawie każdy nowemi łaskami, nowemi dobrodzieystwami dla kraju był oznaczony. Zbliżającą się od zachodu burza sprowadziła Go do nas powtórę. W mądrości przygotowane środki obrony, wróciły Go nam w zwycięstwie nad pogromcą *Europy*. Dzieło łaskawości i wspaniałości, było w tedy pierwszym obwieścicielem przytomności wpośród nas Dobroczynicy naszego, a miasto nasze stało się środkowym punktem, z którego rozlaną dobroczynności światłość rozpędziła owé okropne chmury, z których każdy oczekiwał mającego weń uderzyć śmiertelnego pocisku. Teraz główną spokojności powszechny obaliwszy zawadę; w błogosławieństwie oswobodzonych narodów; w uwielbieniu nowych swych poddanych; w chwale Dawcy pokoju ziemi; udarował nas pobylem swoim raz czwarty.

Tak pobyt Najjaśniejszego Pana w mieście naszym, złączony był zawsze z wielkimi epokami chwały i szczęścia państwa i ludów, berła Jego poddanych. Ale trzeba się wznieść do wyobrażenia wielkości łask *Alexandra*, przez cały ciąg panowania na poddanych Jego, a w szczególności na kraj nasz wylanych; potrzeba wystawić sobie wielkość dobrodzieystwa dla całego rodzaju ludzkiego wyświadczonego, w dobrodzieystwie danego ziemi pokoju; trzeba się przeniknąć mocą uczuć wdzięczności, napętniającey serca tylą zniewolone dobrodzieystwy, aby nabyć pojęcia tej radości i tego uszczęśliwienia, z jakimi mieszkańcy tutejsi oczekiwali i przyjmowali Najjaśniejszego Pana.

Nie powtarzając szczegółów pobytu Jego Cesarskiej Mości, w przeszłym numerze wspomnianych, przystępujemy do opisanja samych uroczystości, przez które mieszkańcy *Wilna* starali się uczcić dzień tak szczęśliwy.

Miejscem balu, który N. Pan, przez szlachtę sobie ofiarowany przyjąć raczył, był dom WW. *Müllerów* Tysiące lamp gorejących zdobiły front jego. Szkarłatem wystanę wschody i okryte przedpokojów ściany, z ognami świec licznych, pełne okazałości czyniły przeyscie do sali i pokojów balowych, przepysznie ubranych i oświeconych. Białe z błękitną barwy materye, w gustownem łamaniu się i układzie całą opasywały salę. Piramidy kwiatów naturalnych, w czterech jej wznosząc się rogach rozmaitością kolorów rozkoszą obdarzały zmysły, które w nowe przenosiły się zachwycenie, zwrócone na zgromadzenie samą oddychające radością. O godzinie 8mej przybywającego Monarchę spotkali u wschodów: JW. Marszałek gubernski, Kawaler, *Ropp*; JO. Xiążę Jmć *Ogiński*, Senator Państwa; JW. Hrabia *Tyzenhauz*, Szef b. gwardyi litewskiej; JW. Radzca Stanu i Kawaler, *Sulistrowski*; JW, Hrabia *Chreptowicz*, Kawaler; JW. Radzca stanu *Lapa*; JW. *Abramowicz* Kamerjunker; Na weysciu do izby balowej powitały N. Gościa gospodynie balu: JO. Xiężna *Radziwiłłowa* Ordynatowa; JO. Xiężna *Giedroyciowa* Marszałkowa Wileńska, JW. z *Potockich* *Kossakowska*, Łowczyńska W. Lit.; JW. *Mirska*, Pisarzowa W. Lit.; JO. Xiężna *Ogińska*, Prezydentowa; JW. Hrabini *Günterowa*; JW. Hrabini *Przeździecka*, Półkownikowa; JW. *Abramowiczowa*, Kamerjunkrowa. Z niewypowiedzianym zapalem całego zgromadzenia przyjęty, otworzył bal tańcem polskim, z JO. Xiężną *Radziwiłłową*. Nie podobna jest wyrazić chwil tych, szybko przemijających, w których widok dobrotliwej łaskawości, uszczęśliwiającą wszystkich udarował i przeniknął wesołością. Po ciągłych tańcach, o godzinie 11tej, oświadczywszy najłaskawiej ukontentowanie swoje dla obywateli, oddalił się z balu przeprowadzony do karéty przez też same

osoby, które miały szczęście N. Pana wprowadzać. O godzinie rzęsy nastąpiła wieczerza, w czasie której spełniano zdrowie Cesarza Jegomości i Najjaśniejszej Jego Familii, po wieczerzy tańce jeszcze do późna się przeciągnęły.

Oświecenie miasta odpowiadało wielkości obchodu dnia tego.

Najbliższy pałacu, w którym N. Pan miał swoje pomieszkanié, na ulicy, *biskupią* zwanej, pałac JO. Xiążęcia Jmci Senatora *Ogińskiego* najokazalej jaśniał. Kilkadziesiąt arkad, dwoma piętrami cały front zakrywały. Tysiące lamp gorejących, ciemność nocy w najjaśniejszy dzień zamieniły. Na czele facyaty ukazywała się przezroczysta, w różnych kolorach cyfra N. Cesarza Jegomości, pod którą dawał się czytać napis: *Wdzięczność i Zaufanie*.

Po drugiej stronie tejże ulicy, kwadrat gmachow Cesarzkiego Uniwersytetu, oświeconymi piramidami otoczony, wystawiał ciągle pasmo, od ziemi do znacznej wysokości wznoszących się i gorejącymi kagancami zakończonych kolumn. Piękną nową bramę architekturę, od pałacu Cesarzkiego, rzesisty oświecał ogień. Nadedrzwiemi, furtą zwaną, na tejże ulicy, prócz pobocznych ogniów, ukazywała się jeszcze gorząca w słońcu cyfra N. Pana. Na głównej bramie od ulicy *święto-Jańskiej*, jaśniał przezroczysty obraz, na którym Monarsze w zupełnej postaci wyobrażonemu, *Cnota* na wysokości ukazuje świątynią *Stawy*. U spodu napis tłómaczył myśl układu: *Hac fretus arces attigit igneas*.

Za transparentem odzywająca się muzyka, nowym obdarzała wdziękiem licznie w tém miejscu ciągle zgromadzonych widzów.

Ztąd posuwając się ku ratuszowi, obie strony ulicy stawiły przed oczy cyfry, popiersia, Najjaśniejszego Pana, ozdobione girlandami, kwiatami.

Od miejsca początku ulicy wielkiej stopniami, co raz większy ukazywał się wspaniałości widok. Po bramie domu mieszkania Profesora Uniwersytetu *Franka*, gorejącymi lampami osypany, w dalszym ciągu ulicy gmach pałacu Hrabiego *Pata*, terazniejsze mieszkanie Hrabiego *Tyzenhauza*, dawniejszego Szefa gwardyi Litewskiej, cały gustownie i rzesście oświecony, nad kolumnadą osypaną lampami, miał w transparencie wyobrażoną jutrenkę nad tą częścią kuli ziemskiej, gdzie *Wilno* ma swoje posadę, z napisem: *Powrót jutrzeńki dni pogodny nam zwiastuje*.

Przenoszące się oko od tego punktu uderzał gmach Ratusza tysiącami lamp oświecony. Na przodzie między kolumnami, wielki umieszczony transparent wyobrażał Potęgę *Rossyi* dzwigającej całą *Europę* i więzy narodów kruszącej. W środku obrazu Monarcha, *Alexander I*, daje *Europie* rószczkę oliwną, a *Stawa*, ogłaszając wielkie *Rossyan* czyny, wieńczy laurem nieśmiertelnej chwały skronie *Alexandra*. Nad transparentem, u facyaty ratusza, w udzielnym transparencie jaśniała Cyfra Najjaśniejszego Pana, otoczona świetnymi promieniami słońca. Pobokach wielkiego transparentu, między kolumnami, umieszczone były kolosalne posągi *Merkurego*, *Pallady*, *Herkulesa* i *Hebe*. Po końcach facyaty, od ziemi wznosiły się z obu stron wysokości facyaty równające się, dwie oświecone kolumny, których wierzchy ozdobione były koronami różno barwnych ogniów. Całą tę ozdobę oddzielały wpoprzek od placu wystawione sztakiety, ozdobione rzesistym, lamp różno farbnych ogniem. Na ostatnim stopniu, przed wielkim transparentem za sztaketami wznosił się ołtarz, różnym ryzunkiem wojennym przyozdobiony, na którego przednozu następujący był napis:

*Profectus caelo, caelestia munera fundis;
Sedes in patrias, Dux Bone, sero rudi.*

Wszystkie bramy i okna gmachu ratuszowego, rzesisto oświecone były. Muzyka przez noc całą przygrywała za wielkim transparentem.

Na mieszkaniu JW. Marszałka gubernskiego, nad rzesisto oświeconą kolumnadą, jaśniała laurami otoczona Cyfra Jego Cesarzkiej Mości, z napisem u dołu:

*Upadłe ludy dzwiga z nieszczęść. Świat spokojny
Błogostawi Mocarza, co zgasił grom wojny.*

Na ulicy *trockiej*, przez którą N. Pan wjeżdżał, na mieszkaniu JW. *Sulistrowskiego*, Radzcy stanu i Kawalera, rzesistem światłem osypane promienie słońca, wśródku swym obejmującego w kolorach tęczy, cyfrę N. Pana, całej tej ulicy nadawały postać dnia pięknego. Wierzch tego oświecenia przyozdobiony był wieńcem, a u spodu dawał się czytać napis:

Unus qui nobis restituerit pacem.

Od tego domu posuwając się ku środkowi miasta, zaczęte mury obywatela *Maxa*, w różnych punktach gromadami lamp oświecone, wśródku swoim miały przezroczysty obraz, na którym unoszący się ponad ziemią gołąbek z rószczką oliwną, zdawał się być tłómaczem uczuć właściciela, który korzystając z darów pokoju, cieszy się nadzieją przyszłego dokończenia zatrzymanej w czasie wojny budowy. Nad unoszącym się gołąbką był napis:

Luba nadziejo, która troski życia stodzisz.

Ostatnia w czeluści gaśniesz, a pierwsza się rodzisz.

Ku końcowi już ulicy *trockiej*, pałac Hrabiego *Platera*, teraz mieszkanie Hrabiego *Chreptowicza* mnóstwem lamp oświecony.

W przecięciu ulic niemieckiej z *trocką* najmocniejsze zbiegały się światła: oświecenia domu *WW. Müllerów*, bramy kościoła *Ewangelickiego*, bramy tryumfalnej przez *Izraelitów* wystawionej, i wielu domów, których okna rozmaicie oświecone były; słabiał nieco dla oddalającego się blask tych światel, gdy okazała ozdoba bramy kościoła *XX. Dominikanów* nowej świetności stawiła widok. Wielki przezroczysty obraz na kolumnach bramy wspierający się wystawiał osobę N. Pana; poniżej napis: *Vicimus. Longa eloquentia opus non est. Centum viginti millia equitum judimus. Terras recepimus. Artaxerxem potentissimum regem tam re quam nomine fusum fugavimus. Milites redeunt. Laborem in victoria nemo sentit*. Tłumaczenie tego napisu, w języku rossyjskim i polskim na tymże dawało się czytać obrazie. Z pośród zieloności girland, które kolumny ozdobione były, przebijające się światło we wszystkich wydatnościach architektury, lamp gorejących, a z obu stron bramy na ścianach kościoła i klasztoru, długi pas świetny, z szeregu gwiazd lampami wysadzonych powstający, łącząc się z ciągiem pasmem domów rzesisto oświeconych, gustownie jaśniejącą bramą domu pocztamtu; i wielką illuminacją pałacu Xięcia Senatora *Ogińskiego*, całej tej ulicy nadawały postać dnia, najpiękniejszym oświeconego słońcem.

Kahalni terazniejszego zgromadzenia przygotowali okazałą illuminację. Na początku ulicy, prowadzącej do Szkoły z ulicy niemieckiej, wznosiła się brama, oświecona i ozdobiona transparentem, wyobrażającym Monarchę przez Anioła laurem wieńczonego; i dawał się czytać napis: „*Widzicież kogo to Pan obrat, że mu nie masz równego między wszystkim ludem? przetoż wykrzyknął wszystek lud, mówiąc: Niech żyje Król! Za transparentem było miejsce dla muzyki, przygrywającej przez noc prawie całą. Od tej bramy cała ulica ciągiem lamp gorejących wysadzona wśródku której nowa w kolumnadach facyata wielkiej szkoły tysiącami lamp jaśniała; wzdłuż facyaty paliły się litery składające Najjaśniejsze imię. Transparent wystawiał Anioła nad górami się unoszącego, a dzieci trzymały wieje z napisem: „Oto na tych górach nogi posel-*

stwo opowiadającego i zwiastującego pokój — Obcho-
dziłże Judo uroczyste święto twoje. — Teraz odpoczywa
i jest w pokoju wszystka ziemia, wszyscy głośno śpie-
wają. Drugi transparent wyobrażał Anioła z trąbą,
ogłoszającego pokój, i był napis: „Nie będzie wię-
cę słychać o łupieństwie w ziemi twojej, o zburzeniu i
spustoszeniu na granicach twoich: ale ogłaszać be-
dziesz zbawienie na murach twoich, a chwałę w
bramach twoich — Na główny bramy szkolnej uno-
sił się ozeł państwa, a uśpodu litera A, z koroną
w różnobarwnych ognjach. Po rogach facyaty szkol-
ney także oświecone orły państwa umieszczone by-
ły. Na kruzgankach szkolnych przygrywała
muzyka. Cały ten dzień starozakonni święcili;
sklepy mieli zamknięte; od wszelkich wstrzymali się
robót.

Przenieśmy się w inną stronę miasta. Przechodząc ulicę wileńską i prowadzącą do zielon-
mostu, wśród nieprzerwanego pasma oświeconych
domów, na bramę domu, w którym cierpiąca ludz-
kość dobroczynnie dla siebie znajduje wsparcie, w
guscie architektonicznym przyozdobioną, w transpa-
rencie na ołtarzu jaśniało popiersie N. Pana. Star-
cy i niemowlęta, otaczając ołtarz ze wzniesionemi
ku niebu rękami, zasyłały do Pana Zastępów mo-
dły za Dobroczyncą ludów. Pod transparentem na-
pis był następujący.

*Y my też Tobie, Panie, hołd nasz oddajemy;
Twoją wsparci opieką, Twoją łaską żyjemy.*

W tymże domu Towarzystwą Dobroczynności, od
godziny trzeciej do óstej wieczornej, otwarte były
stoły dla ubóstwa, hojnie przez obecnych człon-
ków Towarzystwa częstowanego. Liczba ubogich
przenosiła liczbę 600. Wzruszający był widok,
kiedy ci ludzie, w uczuciach prawdziwej radości,
po odbytem zwyczajnym nabożeństwie przy stole,
napelniali powietrze okrzykami: „Niech żyje Ce-
sarz! Niech żyje Opiekun i Dobroczynca ubogich!”

Oprócz uczt danej w domu Dobroczynności,
jeszcze Towarzystwo, do wszystkich więzów prze-
stało, chleb, krupy, mięso, sól, etc.

Tegoż dnia, 25 p. m. na ratuszu przez ku-
pców i obywateli miasta chrześcijan, do czego się
przykładali niektórzy z urzędników koronnych, da-
ny był obiad dla 200 inwalidów, i weteranów; u-
czętę tę obecnością swoją zaszczylili JW. Kommen-
dant miasta i Kawaler Howen z gronem sztabu i
oberofficerów, adjutantów etc. Prezydent
miasta z Magistratem i Członkami Rady miejskiej,
oraz Obywatelami miasta, odbywali posługę stołu.
Spełniano toasty zdrowia, szczęśliwego i długiego pa-
nowania Cesarza Jegomości i całej Najjaśniejszej
rodziny. Obfitość wszystkiego odpowiadała ozdo-
bom stołu. Muzyka przygrywała przez cały ciąg
tej uczt.

z Towian, dnia 30 listopada.

Najjaśniejszy nasz Monarcha, Cesarz Wszech
Rossyi, Król Polski, wyjechawszy z Wilna dnia 26,
raczył tegoż dnia uszczęśliwić bytnością swoją To-
wian, dom JW. Murzi z Xiazat Radziwiłłów
Hrabini Morykoni, Pisarzowej W. W. Xtrwa Lit.
Przybył na to miejsce o godzinie dziewiątej w wie-
czor, gdzie od gospodyni domu, w gronie zgroma-
dzonej rodziny, Dam i Obywateli, żądających mieć
szczęście widzenia Najjaśniejszego Monarchy, z ra-
dosnym ukontentowaniem był przyjmowany —
Najjaśniejszy ten Gość, zajmując serca wszystkich
przytomnych uszczęśliwiającą radością, raczył ze
zwykłą swoją dobrocią bawić kilka godzin: po ko-
lacyi o godzinie pierwszej udał się do spoczyn-
ku. — Nazajutrz Najjaśniejszy Monarcha udzielił
jeszcze szczęścia zabawienia się przed wyjazdem, i
o godzinie dziewiątej zrana w dalszą udał się po-
dróż — Dom ten już to raz trzeci został zaszczy-

conym i uszczęśliwionym obecnością Najjaśniejsze-
go i Najlepszego Monarchy.

Najjaśniejsza Cesarzowa Jejmość, powraca-
jąc z granicy, d. 21 t. m., przejeżdżała przez Po-
longę.

Ryga, dnia 21 listopada.

Pewna wiadomość, o mającem nastąpić przy-
byciu Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości panu-
jącej, d. 24go t. m. o południu, a wkrótce po-
tém i samego Najjaśniejszego Cesarza Jegomości,
napelnia miasto nasze najwyższą radością. Obe-
cność JO. Xiazęcia Jmci Marszałka polnego Bar-
clay de Tolly, i JW. Gubernatora Woennego, Mar-
grabięgo Paulucci, oraz przypadły w tym czasie uro-
czysty obchód pokoju i dziękczynienia, podniosły
radość powszechną do największego zapędu. Ulu-
biony nasz wierszopis, P. Thielemann w hymnie
swoim, na pokój z chwałą otrzymany, umiał być
godnym tłumaczem powszechnych uczuć.

Gazeta petersburska, *Poczta Północna*, dono-
si z Petersburga, pod dniem 20 listopada; „O-
statniego wtorku, d. 16 t. m., stolica tutejsza
z radością przyjęła szczęśliwie powracających, Wiel-
kich Xiazat, Michała i Mikołaja.

Zawczora, we czwartek wieczorem, Wielka
Xieżna, *Miryła Pawłowna*, i małżonek jej Wiel-
ki Xiąże Sisko-Weymarski, przybyciem swém u-
szczęśliwili tutejszą stolicę.

Radca tajny, *Maxym Alopous*, w nadgodę
dawniejszej gorliwej służby, od której uwolnio-
ny został, naymilszowiej jest mianowany Rze-
czywistym Radcą tajnym.

Radca tajny, Xiąże Jmci *Golicyn*, z ofiar
dobrowolnych zebrawszy 50,000 rubli, na wspo-
możenie mieszkańców *Kazania*, przez pożar do
ubóstwa przywiedzionych, przestał je do *Ka-
zania*, na ręce Rady tajnego, Senatora, *Kusznikowa*, dla rozdania najuboższym. W liczbie tych
pieniędzy zawiera się 25,000 rubli, z ofiar nie-
których kupców petersburskich. Cały zbiór o-
fiar na ten przedmiot, wynosi dotąd 200,000 rubli.

Dnia 19 października, JW. Jenerał jazdy,
Hrabia *Benningen*, przybył do *Tulczyna* z *Mohi-
lewa* nad *Dniestrem*.

Piszą z *Kazania*, pod 26 października: „Za o-
trzymaniem tu Ukazu z Najświętszego Rządzącego
Synodu, o przeznaczeniu z kapitału Kommissyi
szkół duchownych, 100,000 rubli, na wspomó-
żenie pogorzałych osób, do duchownej zwierzchno-
ści należących, odprawiono dziękczynne modły do
Najwyższego Pana z przyklękaniem. Wszyscy go-
rące zanosili prosby za zdrowie i szczęśliwe powo-
dzenie Najjaśniejszego Cesarza Jegomości, tak
szczodrobliwie łaski Swe na nieszczęśliwych zlewa-
jącego. Przed rozpoczęciem nabożeństwa przeczyta-
ny był wspomniany ukaz, a potém Prefekt Aka-
demii, Protopresbiter kościoła katedralnego, *Borys
Polikarpow*, stosowaną do okoliczności miał mowę.

Gazeta Warszawska, donosi z Warszawy pod
dniem z grudnia, „Najjaśniejszy Pan raczył mia-
nować Senatorami kilku z najstarszych jenerałów
wojska polskiego; posunąć na wyższe stopnie wielu
officerów tegoż wojska; rozdać zasłużonym o-
zdoby orderów *Orła białego*, *ś. Stanisława*, *ś.
Włodzimierza* i *ś. Anny*; podzielić order *ś. Sta-
nisława* na klas kilka; lecz o tém wszystkiém, a
mianowicie, co do imiennego wyszczególnienia o-
sób, temi łaskami Jego Cesarsko-Królewskiej Mo-
ści zaszczyconych, nie osmielamy się jeszcze nie

więcej donieść, oczekując w tej mierze urzędowego do wiadomości publicznej podania.

Dnia 28 deputacya Towarzystwa Dobroczynności, a na jej czele JW. Wawrzecki, Członek Rządu tymczasowego, otrzymała posłuchanie u N. Pana. Ludzkością tchnący Monarcha, przyjął ją dobrotliwie, piękny zamiar Towarzystwa z czułością pochwalił, i o wspieraniu onego ze swej strony nęskawiey zapewnił.

Z tegoż dnia Gazeta Korrespondenta Warszawskiego zawiera:

Dnia 24go miesiąca bieżącego, Deputacya od Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół nauk, złożona z Członków:

Xiędza Staszica, Radzcy Stanu, Prezesa Towarzystwa.

Xięcia Czartoryskiego, Członka Rządu tymczasowego.

Stanisława Hrabi Potockiego, Senatora Wojewody, Prezesa Wydziału oświecenia narodowego. Sobolewskiego, Senatora Wojewody.

Xiędza Woronicza, Biskupa Nominata Krakowskiego.

Hrabiego Chołkiewicza, Pułkownika.

Hrabiego Tarnowskiego, Referendarza w Radzie Stanu.

Koźmiana, Referendarza w Radzie Stanu.

Niemcewicz, Sekretarza Stanu.

Wyżkowskiego, Sekr. Jeneraln. Min. Spraw Wewnętrznych.

Bergonzoniego, Prezesa Działu umiejętności.

Lindego, Rektora Lyceum.

Dziarkowskiego, Dziekana Szkoły Akad. Lekar.

Wolfa, Prezesa Nayw Rady Lek.

Bandkiego, Dziekana Szkoły Prawa.

Xiędza Czarnieckiego, Sekretarza Towarzystwa.

Miała szczęście być przyjętą od Najjaśniejszego ALEXANDRA Cesarza i Króla Polskiego. Prezes Towarzystwa w imieniu wszystkich Członków, wynurzył nęczuley hołd nęgiębszego uszanowania ku Najjaśniejszemu Panu, tudzież nęmocniey zę nadzieię w łaskawey pomocy nędzielniejszego Opiekuna nauk, w sposobie następującym:

Najjaśniejszy Panie!

Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, składa u Waszey Cesarzsko-Królewskiej Mości tronu, hołd wdzięczności z nęwyższem połączoney uszanowaniem, za szczególnieyszę opiekę, którą wpośród zwycięstw i nęwiększych trudów wojennych, nie zawsze naukom przyjaźnych, wszystkim w kraju naszym oświecenia publicznego Instytutom, udzielać nęskawiey raczyłeś.

Udoskonalić język oyczysty, zachować dzieje narodowe, przystosować umiejętności do sztuk pożytecznych, a nędewszystko do tych, któreby mogły nadać większą wartość przyrodzonym płodom kraiowym; te są cele Towarzystwa naszego. Założone i utrzymywane iędynie nakładem szczególnych członków swoich, Towarzystwo pozyskawszy dozwolenie Panującego, pod rządem Pruskim prace swoje zaczęło. Potwierdził ie i ustalił Najjaśniejszy Król Saski, zaszczycając imieniem Towarzystwa Królewskiego.

Wielki Cesarzu! świat uczony przyznał Ci imię Przyjaciela i Opiekuna nauk. Od Polaków

szczególniey należy Ci się ten chlubny tytuł. Utworzone na rozkaz Waszey Cesarzsko-Królewskiej Mości Instytutu oświecenia publicznego w prowincyach Wołyńskiej i Podolskiej, szkoła główna Wileńska z taką hoynością uposażona, tylu zaszczycona względami, i dostojęstwem, podadzą wiekom następnym dowody należności tego Ci tytułu, który nie może być obojętnym dla wielkiej Twojej duszy. Racz Miłościwy Panie rozciągnąć tę wspaniałą opiekę i do naszego zgromadzenia. Jest ono pierwsze i iędyncie w tym rodzaju na ziemi naszej.

Przedsięwzięcie wielkie dzieło odrodzenia naszego, wiedziałeś Królu, że przez sprawiedliwość i ludzkość Królowie stają się wizerunkiem Bóstwa na ziemi; że te dwie cnoty tylko imionę ich wszystkim przekazują wiekom, i niosą dla nich błogostawieństwo wszystkich narodów. W sercach to Polaków dobroczynność tych cnot niebieskich nęypiędsze, nężywsze wrażenia i nędzielniejsze zjawi skutki. Do chwili, w której potężny Władzco postanowiłeś, sam naszych przeznaczeń losy ustalić, nęszczęśliwy nasz naród, igrzysko politycznych rachub, był koleyno gwałcony, spotwarzany, albo zwodnictwa przedmiotem. Dla tego też wszystkie nasze poświęcania się i cała nasza miłość, była iędynie dla naszej oyczyny. Odtąd też miłość Polaków nieoddzielną będzie od miłości ich Króla, a wszystkie ich ofiary innego mieć celu nie będą, iak chwałę panowania swego Wskrzesiciela.

Tychto samych jeszcze dobroczynnych cnot natchnieniem, przez nadanie nam ustawy narodowego Rządu i praw, łącząc naród Polaków z narodem Rossyan, usuwasz Wasza Cesarzsko-Królewska Mość wszelką nieiedność między temi dwoma braćmi starszymi wielkiej Stowian rodziny; niezostawiasz między niemi, tylko ich współubiegania się zawody, w rozwijaniu wielkich myśli, które Cię zajmują i dążą iędynie do uszczęśliwienia nęzmiernego Sławianów rodu.

Nasze Towarzystwo, Najjaśniejszy Panie, w tym zawodzie uczestniczyć będzie wzajemne udoskolenie dwóch mów pobratymskich, z jednego macierzystego pochodzących ięzyku; wzajemne w nich postępy nauk i umiejętności, stanę się owocem nowych między temi ludami stosunków i związków, które Towarzystwo nasze starannie pielęgnować będzie.

Po tej przemowie, Najjaśniejszy Cesarz i Król, ze zwyczajną Sobie dobrocią i uprzymością, oświadczył Deputacyi, iż znając wielką użyteczność dla kraju tego Towarzystwa, bierze je pod szczególnieyszę opiekę i wszelką pomoc przyrzeka.

Nakoniec Prezes Towarzystwa złożył w ofierze Najjaśniejszemu Panu tomów ośm Roczników Towarzystwa; tudzież Iliadę Homera, własnego nęjęzyk Polski przekładania, i dzieło przez siebie wypracowane o Ziemiorodztwie Karpatów, wraz z potrzebniemi do tego kartami. Rektor zaś Linde swój Słownik języka Polskiego w tomach sześciu.

Dnia 27go z. mca, J. C. K. Mość raczył się zaydować na balu u JO. Xiężnęy Jeymości Czartoryskiej, Jenerałowęy Ziem Podolskich. Przyjemnym był dla Monarchy widok zebranęy dziatwy znakomitych domów, która przybrana w rozmaite

DODATEK.

kostumy, i w pięknych grupach ustawiona, za wycieczką Najjaśniejszego Pana, i nagle podniesieniem się zasłony, radośnemi powitała go okrzyki.

Bał wzmiankowany w przeszłym numerze u J.W. Stanisława Potockiego, Senatora Wojewody, na dniu 25tym listopada, który Najjaśniejszy Pan przytożnością swoją zaszczylić raczył i bawić do godziny dwónastej; szczególniej uderzył wszystkich, kształtnością i wytworem gustu, w urządzeniu, przybrań i porządku.

Dnia 27 zeszłego miesiąca, kahal Warszawski, tudzież Deputowani zgromadzenia Izraelitów w całym Królestwie Polskim, mieli szczęście być przedstawieni Najjaśniejszemu Monarsze, przez J.Wgo Łańskoy, Prezesa Rządu tymczasowego; a złożwszy upodnóżka tronu hołd najgłębszego uszanowania i wierności, podali Najjaśniejszemu Panu na białym atłasie hymn wydrukowany na cześć Jego w czterech językach: Hebrajskim, Polskim, Francuzkim i Niemieckim. Najjaśniejszy Pan, przyjął tę Deputacyą z zwykłą łaskawością; zapewniając o swojej opiece.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

F R A N C Y A

Gazeta berlińska zawiera z Paryża, pod 16 listopada, co następuje:

„(Gazety francuzkie z dnia 17 t. m. nie przysły tego razu do Berlina i Frankfurtu).

Dnia 14 t. m. po mszy, ukazał się N. Pan z Xiężną Angouleme na balkonie, i z oznakami wielkiej radości witani byli. — Mówią, że Xiążę Berry wyjedzie d. 20 t. m. dla zwiedzenia departamentów Eure, Calvados, Manche, Orne (w Normandyi) i części Britanii. W departamentach pomienionych robia się już po znaczniejszych miastach przygotowania na jego przyjęcie. W Evreux organizuje się kompania gwardyi honorowej. Zapewniają też, że i Monsieur, brat Króla, wyjedzie w tym tygodniu jeszcze, do departamentów zachodnich.

Dnia 13 wieczorem, odprawiła się, w obecności N. Pana rada ministrów. Wczora dał Król audyencyą W. Pieczętnemu. O godzinie 12tej odbyła się znowu rada ministrów, która trwała do godziny 5tej. Dzień jutrzejszy jest rocznicą urodzin Króla Jmci; mówią że w tym dniu ważne, i radosne dla wszystkich Francuzów nowiny, udzielone będą obu Izbom. Wiele prywatnych towarzystw, poczyniło już przygotowania do godnego i radosnego obchodu uroczystości dnia tego, który dla wszystkich przyjaciół tronu i oyczyzny nader drogi być musi.

Spodziewano się, że podczas ostatniego zebrania się u Posła Rossyjskiego Hr. Pozzo di Borgo Ministrów, mających pełnomocnictwo w rzeczy zawarcia pokoju, traktat pokoju ostatecznie podpisany został; zdaje się atoli, że dla pewnej okoliczności, podpisanie to odłożono na czas późniejszy. Wszystko jednak zapowiadać się zdaje, że dzieło to zupełnie dziś nkończonem będzie, i z tém większą oczekują na to pewnością, że Lord Castlereagh ma nazajutrz do Londynu wyjechać i powieść z sobą nowo podpisany traktat.

Sprawa Marszałka Neya.

Na posiedzeniu Izby Parów, d. 13 t. m., ukazali się ministrowie królewscy, na których czele znajdował się Xiążę Richelieu. Ten czytał nowe, z d. 12, rozrządzenie królewskie, ściągające się do

sprawy Neya, w treści następującej: „1) Postępowanie sądowe ma się rozpocząć na żądanie naszego Królewskiego Prokuratora, któregoś my jednym z Kommissarzów naszych mianowali. 2) Świadkowie słuchani będą, a oskarżony ma być wysłuchanym przez naszego Kanclerza, Prezydenta Izby Parów, albo przez wyznaczonę od niego Członka tejże Izby. We wszystkiem co się tyczy rozpoznania sprawy ma być sporządzony protokół podług formy, w prawie, względem postępowania kryminalnego, przepisany. 3) Po ukończeniu rozpoznania sprawy, udzieloną będzie naszym Kommissarzom, którzy oskarżenie swoje do niej stosować mają. 4) Oskarżenie to podane będzie Izbie Parów, która wyznaczy dzień rozpoczęcia sprawy. 5) Jeden z woźnych Izby Parów uwiadomi oskarżonego o skargach przeciwko niemu uczynionych, poda mu wyszczególnienie znajdujących się świadków, i kopiją sądowego postępowania. 6) Sprawa odbywać się będzie otwarcie; w dniu do niej przeznaczonym weyjdzie oskarżony ze swoim obrońcą. Jeden z naszych Kommissarzów zastępować będzie miejsce Ministra publicznego. 7) Potem przystąpią do wysłuchania świadków, przejrzenia śledztwa, odbycia sprawy, do dania wyroku i do jego spełnienia. Wyrok postanowiony przez Izbę Parów, ma być ogłoszony, w nieobecności oskarżonego, ale w przytomności jego obrońcy. Oskarżony ma być uwiadomiony o wyroku przez Aktuaryusza, który o tém protokół sporządzi &c.”

Woźny Izby Parów, P. Rose, otrzymał polecenie podać Marszałkowi Ney, w domu więzienia Conciergerie, wiadomość o tych obudwach rozrządzeniach Królewskich, względem wprowadzenia jego sprawy, o podanym przez Ministrów akcie oskarżenia, i o pismach rekwizycyjnych Królewskiego Prokuratora. Sprawa odbywać się będzie w zwyczajnej sali posiedzeń Izby Parów. Dla oskarżonego, sporządzone będzie oddzielne siedzenie, po prawej stronie Prezydenta. Kilku, należących do tej sprawy, świadków, niestawilo się; a kilku nowych, którzy dotąd nie wchodzili, byli słuchani. Parowie ze stanu duchownego, dla tego nie są obecnymi w czasie odbywania się tej sprawy, że starodawnym jest obyczajem, iż osoby stanu duchownego nie wchodzą do spraw kryminalnych. To pewna, że kobiety w czasie odbywania sprawy, znajdować się nie mogą, i że rozpoczęcie sprawy nastąpi d. 18 t. m.

Baron Seguier, stosownie do danego sobie polecenia, d. 13 t. m., wysłuchał wczora 16 świadków, między którymi znajdowali się: Xiążę de Poix; Xiążę Duras; Xiążę Reggio; Szef szwadronu Desprésmenil; Podpółkownik de la Genetiere; Kawaler Rochemont; &c.

W wielu gazetach paryzkich odwołuje Marszałek Ney miejsce jedno, w opisanu czynionego z nim słuchania sądowego, które brzmi: „Zona moja przekonana była nieinaczej, tylko że ja przeciwko Bonapartemu z wojskiem wyruszę, i zasmuconą tém była.” Marszałek Ney utrzymuje, iż tak powiedział: „Zona moja, która wprzody przekonana była, że ja przeciwko Bonapartemu z wojskiem wyjdę, zasmuconą została, iż to nie nastąpiło.

Wczora o godzinie 3ciej, rozstawiono po obu końcach mostu Pont-neuf żandarmów, a gwardya narodowa otrzymała rozkaz, mieć w pogotowiu pewną liczbę ludzi, z każdej legii, tak, żeby na

pierwsze zawołanie wyruszyć mogła. Drugą zaś ostrożnością jest, że *Neja* przeprowadzono do pałacu *Luxemburg*.

Z 700 milionów, które *Francya* ma zapłacić, *Rossya*, *Anglija*, *Prussy* i *Austrija*, za podjęte, tak wielkie koszty wojenne, otrzymają 400 milionów; 100 milionów dla dalszych 29 państw, które do związku przystąpiły; 50 milionów dla wdów i sierot poległych *Prusaków* i *Anglików*; 137½ mill. użyte będą na założenie nowych warowni; a zostające 12½ mill. podzielone zostaną równemi częściami między *Danią*, *Hiszpaniją* i *Szwajcaryę*.

W *Korrespondencie hamburskim* czytamy między doniesieniami z *Paryża*, do dnia 16 listopada: „Podług pism publicznych, winna jest *Pani Hamelin* wstawieniu się za nią *Xięcia Wellingtona*, że tylko z kraju wygnana została. — Zielone kokardy skonfederowanych, mimo naysurowszego zakazu, ciągle się jeszcze ukazują. — *Trappiści*, powracają teraz ze *Szwajcar* do *Francyi*. — Mówią, że półki francuskie *Kapelanów* znowu mieć będą. — Król przesłał w upominku dla Inspektora gwardyi narodowej departamentu *Jura*, *P. Grivel*, szpadę honorową, za to, że on po wylądowaniu *Bonapartego* swoją szpadę złamał, gdy go wzywano, żeby wołał: *Niech żyje Cesarz*. — *Bonapartyści* nasycają teraz zemstę swoją różnemi sposobami. W wielu miejscach znajdują po studniach ciała zatopionych lub poduszonych ludzi. — *Ney*, chcąc teraz uchodzić za przeciwnika *Bonapartego*, dowodzi, że to za jego sprawą *Francuzi* pod *Belle-Alliance* bitwę przegrali: gdyż on nie słuchając rozkazów *Bonapartego*, rozrządzeniom jego przeszkadzał, i że w tej rzeczy liczne dowody napisem okaże. — Sprawa *P. Lavalette* rozpocznie się d. 20 t. m.; obrońcą jego jest sławny *Adwokat Tripier*. — *Hieronim Bonaparte*, który się w *Wirtemberskiem* znajduje, przymuszony został oddalić ze służby swojej wszystkich francuzów, i sam pilnie ma być uważany. — Podług tutejszych gazet, *Sieyes* się także przeniesie do *Prus*. — Wojska rossyjskiego, które w *Paryżu* i okolicach jego stać mają, liczą 10,000 ludzi.

Nancy dnia 15 listopada. Nowy Prefekt departamentu *Meurthe*, *Kontr-Admirał de Kersaint*, wydał do mieszkańców departamentu odezwę, w której mówi: „Z głębokim smutkiem spostrzegam, że w jedney części departamentu, godna kary niespokojność panuje. Ludzie, których, przebaczenie naprawić nie zdołało, knują znowu na zagubę oyczyzny. Zaczynają powstawać tajemne bezprawne związki etc., „

(Z gaz. ryz. *Zusch.*) Oficerowie austriacy opowiadali we *Szwajcaryi*, że w każdym mieście francuzkiem, które *Austriacy* opuszczali, pospólstwo, natychmiast, po ich wyjściu, obelgi *Rojalistów* wyrządzać zaczynało. — Mówią, że *Minister policyi Decaze*, będzie oddalony, gdyż *Rojaliści* uważają postępowanie jego, za nadto łagodne. *PP. Vaublanc* i *Barbė Marbois* równie w niełaskę *Rojalistów* popadł mieli. — W *Rouen* miało przyjsz do zwawey rozprawy między *Anglikami*, którzy wchodzili, a *Prusakami*, którzy wyszść nie chcieli, ponieważ rozkazu na to nie otrzymali. — W *Valenciennes*, dnia 8 listopada zaszła między wojskami belgickimi i celnikami francuzkimi formal-

na bitwa, która przez 4 godzin z wielką zapalczywością trwała. Z początku przemagali *Belgowie*; ale *Francuzi* otrzymawszy posiłki, krwawie tamtych do odwrotu zmusili. Pod *Denain* zbiera się oboz 20,000 ludzi wojsk sprzymierzonych. Rozumieją, że *Valenciennes* nanowo oblężone zostanie.

PANSTWO KOŚCIELNE.

(Z *Kor. hamb.*) *Rzym* dnia 26 listopada. Krąży tu poniżej połączony, list *Murata* do żony, w dzień wykonania nad nim wyroku pisany:

„Drogą moja *Karolino!* Zbliżyły się ostatnie moje godziny. Za kilka chwil już ja żyć nie będę. Ty męża, a dzieci moje oycę, mieć już nie będę. Pamiętaj o mnie! Nie ztorzecz mojej pamięci; umieram niewinny. Życie moje żadnym niesprawiedliwym sądem skazane nie było. Bywaj zdrow, mój *Achillesie!* bywaj zdrow, moja *Letycyo!* bywaj zdrow, mój *Lucykanie!* bywaj zdrow, moja *Ludwiko!* Pokazujcie się zawsze mnie godnemi. Zostawię was bez dóbr, bez państwa, wśród mnogich nieprzyjaciół moich. Zastawajcie więc samotni; bądźcie wyższemi nad niefortunę, i więcej myślcie o tem, czem jesteście, aniżeli o tem, czem byliście. Boże was błogosław. Nie ztorzeczcie pamięci mojej. Wspomniacie, iż w tych ostatnich chwilach życia, to mi jest nabołżeńszą, że od dzieci moich daleko umieram. Przyjmcie moje ojcowskie błogosławieństwo, moje łzy, i moje czułe uścisknięcia. Nie zapominajcie o swym nieszczęśliwym oycu! Pizzo dnia 13 października 1815.

ANGLIA.

(Z gaz. *Kor. hamb.*) *London*, dnia 15 listopada: „Do liczby w zakłady idących, o których gazety angielskie regularnie zawsze donosiły, przybyła teraz 68 letnia babusia, która od 5ciu już lat na kulach chodzi, a teraz za 5 szyllingów, chce we 12 godzinach, 5 razy, weyszść i zéyszść, na góry pod *Bristolem*. — W krótcie wywdzie tu z druku żywot *Porliera*, z jego wizerunkiem. W *Mancha-Real* i innych miejscach królestwa hiszpańskiego, duchowni śpiewali *Te Deum* za zgładzenie *Porliera*.

London, dnia 17go listopada. (przez *Hollandyę*). Powiadają, że tutejszym domom handlowym *Rząd francuzki* uczynił propozycyę, względem pożyczki pieniędzy na opłacenie kontrybucyi wojennej. Początkowie ofiarowane zabezpieczenie tej pożyczki zostało nieprzyjęte. Ale późniéj na nowych zasadach zacząć się miały układy. — Około przygórka, *Dobrey-Nadziei*, rozbił się okręt *Arniston*. Między trupami na brzeg wyrzucenemi znaleziono ciała *Lorda Malesworth* i jego żony, mocno się jedno drugiego objawszy trzymając. — Podług gazet naszych, *Murat* przed śmiercią miał pisać do *Króla Neapolitańskiego*, a list swój temi zaczął słowy: „Mój Panie *Bracie!* — *Pani Moreau* znowu do *Londonu* przybyła. W domu w którym ona w *Paryżu* mieszkała, teraz oficerowie angielscy kwaterują. — Sławny *Canova*, od czasu przybycia tu swojego, do większej liczby dzieł wezwany został, aniżeli w ostatnich 10ciu latach: za grupę trzech graczy otrzyma 3,000 gwinéy. Mniejszych też robót nad 1000 gwinéy nie przyymuje. — Z *Paryża* mamy tu wiadomości tylko do dnia 12go. — Temi dniami spodziewany jest *P. Planta* z ostatecznie podpisanym traktatem pokoju.

I Sąd Exdywizorsko Taxatorski do majątności Rudna na dniu piętnastym nowembra zjechawszy, dla przygotowania się stron, Sądy swoje do dnia piętego decembra teraźniejszego roku odroczył; o czém Kancellarya tegoż sądu interesowane Osoby przez niniejszą awizacyą ma honor zawiadomić. Jan Sankowicz Regent Gran. Pttu Wileń: i Exdywizorski.

I Sąd Policyi Poprawczyj Obwodu Bialskiego w departamencie Siedleckim niniejszém Srula Chaimowicza i Zelka Josfowicza Zydwow miasta Włodawy zbiegłych zapożywa: ażeby dla dania z siebie tłómaczenia z zarzuconego im zaboystwa morderczego na Osobie markitana Jwana Bica Montana, inaczej Łuczkowa mieszkańca miasta Mohylowa kraju Rosyjskiego, w ten czas dokonanego, gdy tenże od armii Rosyjskiej z kraju francuzkiego do swęj oyczyny powracał, w przeciągu dni sześćdziesiąt przed sądem tutejszym poprawczym Bialskim osobiście stawili się, w Biału dnia 26 września 1815 roku. Zgodno z uradzeniem (podpisano) Dzieszek Pisarz Sądu. Za zgodność świadczą Zacharkiewicz Regent Sądu Naywyższej instancyi Królestwa Polskiego.

I Niżej piszący się osądził bydź słusznym, zawiadomić Osoby spowinowaczone interessami z W. Franciszkiem Michałowskim Sędzią Granicznym Powiatu Wileńskiego: iż niżej piszący się w spółnictwie z Pasierbicą swoją WJPanią Karoliną z Wernerow Michałowską żoną rzeczzonego Sędziego Michałowskiego, majątności Zacharyszek w Powiecie Wileńskim leżącey dziedzicznej rzeczzonego W. Sędziego stał się zastawnikiem, za prawem od Dziedzica w dniu 13 idącego miesiąca roku wydaném, i w teyże dacie przed Aktami Ziem. Wileń: przyznanem: — Lecz, że takowego majątku W. Michałowskiego przezastawienie bynajmniej jego wierzycieli bezpieczeństwa nie nadwęża; niżej piszący się, dla ich spokojności, ma za obowiązek obwieścić punkt piąty zastawnego prawa w słowach: „Gdy układ przekazu opłaty moich długów, a „ztałd dla należnego zabezpieczenia, wydanie zastawnego prawa w celu spokojności nas trojga „osób działających, jakoteż, w celu prędszego „wierzycieli uspokojenia nastąpiło: przeto Ja Michałowski, że żadnych odtąd długów na majątek „mój Zacharyszki dźiś w zastawną posesyą postępujący się, zaciągać pod nieważnością opisanych „natém majątku ewikcyi nie będę, naysolenniej „zaręczam, — Powodem więc takowych okoliczności, gdy wszyscy wierzyciele przy prawie zastawném przez tabelłę niżej piszącemu się do uspokojenia są przekazani, a zatem, aby o tém wiedząc, raczyli z niżej piszącym się i jego współniczką znosić się, adressując się, albo do majątku Zacharyszek, albo do domu JP. M. x. na Wileńskiej ulicy przeciw Teatru położonego, niżej piszący się uprasza. Józef Neyman Konsyliarz Tytularny.

I Pewien Francuz obézany z naukami, życzyłby sobie znaleźć w Wilnie miejsce, czy to za gubernera, czy też wreszcie za nauczyciela dającego lekcyje po pensyach; a w końcu i na wieś do edukacyi dzieci; wiadomość onim powziąć można w Xiegarńi Uniwersyteckiej.

I. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego Całą Rosyją etc. etc.

Roku 1815 miesiąca gbra 26 dnia. — Na skutek rezolucyi Sądu Ziemskiego powiatu Wileńskiego pod dnem 29 Aprila roku 1814 zaszły przez gazetę Kuryera Lit. pod Numerami 35, 37, i 38, trzykrotnie ogłoszonéy — Urodz. X. Taulery Wołczacki Kanonik Infl. brat rodzony i Sukcessor zeszłego JW. JX. Walentego Wołczackiego Biskupa Tomaseńskiego Kawalera Orderu S. Stanisława, przy odwołaniu się do dekretu Suspensionis z stawającymi, a Con-

tummacyynego z niestawającymi stronami Ziem. Wileń. w roku idącym miesiąca gbra 11 dnia zapadłego. przez niniejszy Edyktalny Pozew. wzywa przed Sąd Ziemski powiatu Wileńskiego dla rozpatrzenia z rejestru taktowego dzieła fakcyi, oraz rozmyślanie i niesłychanie dopełnionej fabrykacyi tranzaktu, tytuł testamentu Biskupa Wołczackiego noszącego, tych wszystkich, którzy w tymże sfa-brykowanym tytulo testamentie są pomieszczeni; iako to: Urodzonych Adama Sołtana, Michała Wołczackiego Sędziego Granicznego Oszmieskiego i Jego dzieci, oraz Xdza Cypryana Wołczackiego, Andrzeja Łukaszewicza lub Jego sukcesorów, Hipolita i Wiktoryi Wołkow. Sędziów granicznych Nowogrodzkich, Zienkowiezów z Wołczackiej rodzących się, Wikantowe Buczyńské, Antoniego Popławskiego i Jego Potomstwo, Symplicyana Popławskiego Prezydenta Ziemstwa Lidzkiego, Agatę Rymaszewską, Katarzynę Czarnicką, Walentego i Karola Moniuszków, Bogumiłę Moniuszkównę ad presens Trzemecką, Maryannę Moniuszkównę, Jana i Petronellę Karpowiczów, Fabiana i Rozalię z Wołczackich Szukiewiczów, Xieży Franciszkanów Wileńskich, XX Dominikaów Wileńskich S. Duchy, XX Bernardynów Wileńskich, XX Karmelitów Ostrobramskich, i przy Kościele wszystkich Świętych mieszkających, po dekrete Suspensionis, a zaś Urodz. Jakóba i Samę Hofmanów, potomstwo Antoniego Wołczackiego, Jana, Wincentego i Michała Wołczackich, Tadeusza i Michała Popławskich, Cypryana Wołka z Wołczackiej rodzącego się, i Siostry onego, Xiedza Koniuszewskiego, oraz sług JP. Zuka byłego Ekonoma, JP. Ostrowskiego, tudzież, Krzysztofa Szweda, Stanisława Kuchmistrza, Kazimierza Jurewicza lokaja, Kuczera Stanisława, furmana Barana, po dwu dekretach Contumacyynnych loco peragende Executionis — Przy takowem wezwaniu, do nayrychleyszego stawania przed Sądem Ziemskim Wileńskim osób powyżey wyrażonych. Urodz. X. Kanonik Wołczacki brat rodzony i jedyny sukcesor zeszłego s. p. Biskupa Tomaseńskiego, Sądzi się bydź obowiązany stosownie do rezolucyi Sądu Ziem. Wileń. objaśnić po krótce wszystkich, przez ten Edyktalny Pozew przyzywających się, że zaraz po śmierci JW. JX. Biskupa Wołczackiego, w dobrach jego Suderwie w roku 1810 dnia 4go miesiąca decembra zdarzonéy, przed przybyciem jeszcze żałgo X. Kanonika do tych Dóbr, czyniona była urzędowa inwentarycyi, wszystkich po zeszłym Biskupie pozostałych papierów, i takowa inwentarycyi, żadney zeszłego Biskupa Testamentowéy dyspozycyi nie znalazła — Po niejakiem czasie JPP. Moniuszkowie i Trzemeccy, Sukcessorowie zeszłego Adama Moniuszki, na usługach Biskupa zostającégo, założywszy sobie coś pozyskać z zakłócenia spokojności żalu. X. Kanonika, pozwali go do Ziemstwa Wileńskiego, żądając komportacyi testamentu zeszłego Biskupa, i dowodząc supposita i przywidzenia, że zeszły Biskup, nie mógł o nich iako o Sukcessorach sługi swego zapomnieć, a zatem że nie mógł umrzeć bez testamentowéy dyspozycyi. — Ten proces Urodzonych Moniuszków i Trzemeckich, przez wszystkie naytwardsze i nadzwyczajne stopnie przeprowadzony w Ziemstwie Wileńskim, skończył się jednak na tém, iż rzeczy niebyłéy stworzyć nie było podobno, a zatem wszelkie marzenia względem wyszukiwania aktualnego testamentu, zeszłego Biskupa upaść musiały same przez się, i Dekret Ziemski Wileński w roku 1814 dnia 10 miesiąca marca oczywiście ferowany, od napasci w tym względzie, tak zeszłego X. Kanonika, jako i inne do teyże Sprawy implikowane osoby uwolnił — Lecz w ciągu tego processu Urodzonych Moniuszków i Trzemeckich odkrył się nowy obiekt, który cechę oczywistey fabrykacyi nosi na sobie, Urodz. Moniuszkowie i Trzemeccy in traktu sprawy swoiey przeciwko żałmu X. Kanonikowi, do Ziemstwa Wileńskiego wprowadzonéy, pozwali do tegoż Ziemstwa Urodz. Symplicyana Popławskiego Prezydenta Ziem. Lidz. dopominając się u niego o testament zeszłego Biskupa, który podług ich wiadomości miał się u tegoż Urodz. Popławskiego znajdować — Po takowym zapozwie nie zostawiało Żałmu X. Kanonikowi, jak tylko czekać wprowadzenia sprawy ze strony Moniuszków i Trzemeckich, przeciwko Popławskiemu, oraz złożenia przed Sądem mniemanego zeszłego Biskupa testamentu — Lecz gdy Urodzeni Moniuszkowie i Trzemeccy, ani Pozwu swego przeciwko Popławskiemu popierać, ani też Aktoratu zniżyć nie chcieli; nadwczas Żałcy widział się bydź przymuszonym, dla odkrycia tych niepojętych zabiegów Sprawie. pozwać Ur. Popławskiego, o niezwłoczną reprodukcya mniemanego, przez Trzemeckich i Moniuszków poszukiwanego testamentu, gdy takowa reprodukcya przed Sądem Ziemskim Wileńskim skuteczną została, na ten czas Urodz. Trzemeccy i Moniuszkowie, odstręczeniu oczwistemi dowodami fabrykacyi przez Urodz. Popławskiego, razem z tym mniemanym testamentem, złożonemi; te goż tytulo Testamentu, onego skutkow z dalszemi stronami w sprawę wchodzącemi sądownie zrzekli się, i z tego powodu na instancyi Żałgo Kanonika, takowy złażowany tytulo testament, współ z dowodami jawney fabrykacyi, i explikacyą Urodz. Popławskiego, przez wyrok Sądu Ziemskiego został zalokowany — Jakimi zaś drogami

tenże zfabrykowany tranzakt przyszedł do rąk Urodz. Popławskiego, tenże Urodzony Popławski, Prezydent Ziemski Lidzki, złożył w Sądzie Ziemskim Wileńskim następne objaśnienia. — Imo Ze w czasie ostatnich Seymików Lidzkich, Ur. Fabijan Szukiewicz pokazał mu ten szpargał, o którego fałszywości, gdy Urodz. Popławski, jako brat cioteczno-rodzony zeszłego Biskupa, i znający jego rękę za pierwszym rzutem oka, natychmiast przekonał się: starał się tedy od Urodz. Fabijana Szukiewicza wydobyć ony, przez obawę ażeby wrzucony w Akta, i zatracony potem w oryginale, całej familii daremnie nie zakłócił. — Ado Ze gdy wydobyć takowego szpargału z rąk Fabijana Szukiewicza, Ur. Popławski niewiedział łatwem, był przymuszony wydać na imię żony jego dokument assekuracyjny na złt 30,000. — Ztąd: Ze takim sposobem wydobywszy ten szpargał, starał się zebrać autentyczne, o fabrykacji tego szpargału, przekonywające dowody, które razem w Sądzie Ziemskim Wileńskim ulokowane zostały. — Gdy więc Sąd Ziemski Wileński przez rezolucyą swoją, na dniu 20tym Aprila postanowił, ażeby dla weyrzenia w ten szpargał, i w dowody fabrykacji onego, wszyscy ci, którzy w tymże szpargałce tytuł testamentu, zeszłego Biskupa Wołczackiego noszącym są pomieszczeni, przez Zalicz. X. Kanonika, Pozwem Edyk alnym adcytowani zostali; przeto tenże Zalicz. X. Kanonik Wołczacki, przy krótkim opisanu powyższych okoliczności adcytujać wszystkie powyższe przez szczegół wyrażone osoby — Żąda nakazania warowania locumstandi niestawiającym stronom przy Aktoracie z rejestru Takto-wego wyraźnego ze strony pozycujących się i Sądowego oświadczenia, kto z nich przy wyrażonym z fałszowanym tranzakcie, tytuł testamentu zeszłego Biskupa noszącym obstawiać będzie, ażeby wiedział przed kim ma bronić, prawem natury po rodzonym bracie spadłego na się majątku, tudzież na kim ma poszukiwać kary wydatków, za zakłócenie swęj spokojności zarówno jak i na tych, którzy sprawcami takowego dzieła być się okeżą, takowy Pozew przybity w oddzielnej zgodney niniejszej Kopii do drzwi Sądowych Subseliow Powiatu Wileńskiego.

Józef Pleskczewski, Wózn. Ptu Wileń.

1. Odjeżdżający w tym tygodniu z Wilna, sprzedaje Kocz Warszawski mało używany za pomierną cenę, mający ochotę pomieniony Kocz nadadź się raczy do domu Jmci Pani Jęczykowej na Trockiéj ulicy pod Numerem 587. Dnia 29 Nowembra 1815 roku.

3 Nowe fortepiana *Royal* zwane, najlepsze roboty, wyboru *Fielda* są do sprzedania na ulicy zamkowej w domie JW. *Pilsudzkiego* pod Nr. 199 — można je widzieć codziennie od godziny dziewiętej z rana do południa. — W témże miejscu przyymują się Kommissa na sprowadzanie, za słuszną cenę, fortepianów naysdoskonalszej roboty, w różnych gatunkach, podług życzenia.

3 Na dniu 17tym bieżącego miesiąca, w domie Obywatela Wileń: Karola Gaina na przedmieściu Zarzeczcu pod Nrm 561r sytuowanym, otwierają się w mieszkaniu umyślnie do tego nowo zbudowanym kąpiele w wannach dobrze urządzonych, które w każdym dniu i czasie będą w pogotowiu, nadto nawiększe będzie staranie około ochędóstwa, i porządku w posłudze, o czym się donosi Prześwietney Publiczności.

2 Na ulicy zamkowej pod Nrm 198 u J. Pani Sztayningierowej; są do sprzedania, nowe *Pantaliony*; ktoby życzył nabydź, może widzieć każdego czasu, i poinformować się o cenie.

3 Dekretem Remissyjnym sądu Głg. Lit. Wil. Departamentu: 2go ru 1812 Januاری 29 dnia nastąłym Sąd Powiatowy Ziemski Wileń: przeznaczony na domiar satysfakcyi Kredytorom W. Hieronima Brzezińskiego Komornika Lidzkiego, za postąpieniem sprawy ru 1812 maja 29 dnia po ustanowieniu judikatow właściwych początkowie osnowanego w konkursie procesu przeznaczył dopełnienie Kancellaryi sądu swego trzykrotney awizacyi w Kurjerze Litewskim, obowiązujące wszystkich Kredytorow i Pretensorow do masy majątku Hieronima Brzezińskiego mających jakiegokolwiek stosunki jawienia się pod ammissyą pretensyow, na skutek jakowego wy-

roku dopełnia się niniejsza trzykrotnie awizacya, z tém, ażeby wszelkiego tytułu Kredytorowie, i z jakiegokolwiek bądź źródła do majątku już zeszłego Hieronima Brzezińskiego Komornika Lidz: pretensye uraszczać mogący, pretensorowie sub ammissione causae a Debitorowie, że pod niestanność onych oczewisty nastąpi wyrok, do jednoczasowej rozprawy w sądzie Powiatowym Ziemskim Wileń: niezwłocznie łączyli się i nie wiadomością nie zastaniali.

Józef Urbanowicz Reg. Z. Ptu Wileń.

3 Niżej piszący się ogłasza, iż z majątku Korzyści w Powiecie Wileńskim położonego w dniu 1m listopada 1815 roku wieczorem czasu bytności niżej piszącego się w Wilnie, uciekł jego poddany Wincenty Moysiewicz przy folwarczney usłudze będący, w majątku Połuzu w Powiecie Nowogródzkim położonego, niegdyś do dziedzictwa Wołkow należącego, zrodzony, wzrostu mniey jak miernego, szczupły, twarzy ściągłej, czarniawy, włosów na głowie podgolonych ciemnych, wąsow nie noszący; mający lat około 45 w szaraczkowej kapocie i takimże płaszczu skołnierzem dużym, w czapce zielonego axamitnego wierzchu siwym baranem ponadziaławszy wiele szkody, ujechał w prostey drabiaszey kolasie koniem płowym młodym zrodzaju podiezdkiow — Gdzieby tylko był postrzeżonym, ażeby do policyi ziemskiej był odesłanym, dla dostawienia do miejsca jego ucieczki, uprasza się z zaręceniem zwrotu poniesionego wydatku. Stanisław Wieszeniewski.

5. Skutkiem Remissy Sądu Głw. Lit. Wileń. Departamentu 2go, roku 1813 Xbra 16 dnia nastąley, odsyłający dzieło w domierzeniu satysfakcyi Kredytorom zeszłych Dominika i Apoloni Tyszków Skarbn. Wilkomir. do Sądu Powiatowego Ziem. Wileń. — Tenże Sąd w Sessyach poobiednich, od kredytorow i pretensorow jawiących się wysłuchawszy głosy produktowe i replkowe, czynił awizacyą w Kurjerze Lit. obowiązującą do niezwłocznego dalszym stronom bydź mogącym stawiania i probacyi pretensyow, dopiero pouawia takową trzykrotną Awizacyą z ostatecznym ostrzeżeniem, że naydaléy w dniu 27. terazn. miesiąca Nowembra oczewiście wziąć do namowy postanawia. i dla tego powtórnie i ostatecznie kredytorów i pretensorów do majątku zeszłych Tyszków Skarbnikowiczów Wil. mieć mogących wzywa, z ostrzeżeniem zapisania niejawiącym się stronom w ich pretensyach Amisyl. Dnia 18 Nowembra 1815.

Rejent Ziemski Wileński Józef Urbanowicz.

3 Za Remissyą Ziemstwa Szawel: taxę exdywizyą tak dobr Szczefocyń w Pcie Szawel: położonych Dziedzictwa WWP. Jakuba Bereznickiego Por. Woysk Rossyyskich, Jana Dowgiałły Chor. Parnaw. jakoteż summy natychże dobrach opartej W. Ludwika Noreyki Regenta przeznaczący a w niewystarczeniu pod taką odpowiedź majątek jego ziemny Cygany alias Poryngowie podającą, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w roku przeszłym 1814 7bra rogo d. ad fundum Szczefoyn zjechawszy. Administratorow i Komornikow, naznaczył komportacyę, zadeterminował, oraz kontynuacyą dzieła do powtórniego zjazdu odłożył za wydanym i zeznanym obwieszczeniem dopióro dnia 4go 9bra na miejsce uprzednie zebrany tenże sąd Exdywizorski po ułatwieniu zaszłych między stronomi kontrawersyow po wyremontowaniu przez niektóre strony stanu interesu, jurydykcyą do dnia 15go xbra idącego roku odroczył, a dnia zaś 16go tego miesiąca całą ogólną sprawę pod ostateczny rozbiór do namowy wziąć postanowił, ażeby więc wszyscy kredytorowie i pretensorowie mający stosunek do majątkow WW. Bereznickiego Dowgiałły i Noreyki na tenczas przez się lub przez plenipotentow jawili się sub ammissione ostrzega. Bonifacy Dullewicz Ziem. i G. Ptu Szaw, oraz Exdywizor. Regent.